Nr. 31. Kraków, czwartek 31 stycznia 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr.50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396, administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia 2.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Szanownych Abonentów „Naprzodu"

upraszamy o odnowienie prenumeraty na **luty**.

Celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu dziennika należy prenumeratę nadesłać jak najrychlej.

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr. 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

„Naprzód" kosztuje miesięcznie:

z odsyłką do domu . . . . . . K 2·—
bez odsyłki . . . . K 1·60

Administracya „Naprzodu"
Kraków, Sławkowska 29 (Telefon 624).

Parlament rozwiązany!

Austrya przeżywa historyczną chwilę. Stare polityczne przywileje szlachty i plutokracyi zginęły z dniem dzisiejszym. Równość wszystkich obywateli wobec prawa wyborczego zacznie działać, z początku może słabo, ulegając jeszcze urokowi dawnej potęgi arystokratów i bogaczy, ale z biegiem czasu masa ludowa wyda z siebie nowe potęgi, przed któremi musi pierzchnąć dotychczasowa wszechwładza uprzywilejowanej garści.

Największego przewrotu dokonała w tem rozbitem państwie klasa robotnicza. Ona to niezmordowanie walczyła, ona niezłomnie wierzyła w zwycięstwo reformy! Ona ofiary największe poniosła.

I dzisiaj cześć i podzięka serdeczna należy się tym niezliczonym rzeszom robotniczym, tym uczestnikom zgromadzeń, pochodów, demonstracyj, agitatorom i mowcom robotniczym.

Klasa pracująca we wszystkich narodach Austryi odczuła w swem sercu potężny ruch rewolucyjny, wrący w caracie; klasa ta zrealizowała w cudowny sposób walkę rewolucyjną i posunęła wszystkie stosunki o znakomity krok naprzód.

Wszystko to niemal bez krwi rozlewu, za pomocą swojej solidarności, energii i uświadomienia politycznego. Ileż to bowiem razy trzeba było stać spokojnie z bronią u nogi, aby nie popsuć sprawy, ile razy trzeba było żywić się wiarą, że sprawa się powiedzie!...

Proletaryat Austryi zrealizował zdobycze rewolucyi w sposób, przynoszący zaszczyt jego rozumowi i energii.

Przed nami teraz otworem droga szeroka życia politycznego. Choćby nawet lud robotniczy zdobył w pierwszej walce wyborczej małą ilość mandatów poselskich, wpływ jego będzie widoczny wszędzie, gdzie są robotnicy.

Najmniejsza nawet ilość głosów robotniczych może w pewnych warunkach przechylić szalę między dwoma kierunkami, o których sile zadecydują przy wyborach robotnicy. Przy urnie wyborczej wywrze robotnik swój wpływ, którego mu dotąd odmawiano. Przy urnie wyborczej zmierzy on swoją politykę z innemi klasami i na tej drodze wejdzie w życie społeczne i polityczne jako nowa, świeża siła — równouprawniona!

Czasy nowe nastają, korzystniejsze dla ludu. Rzeczą silnych organizacyj robotniczych poprowadzić lud do dalszych walk, do dalszych zwycięstw.

Niech żyje równe prawo wyborcze! Niech żyje zorganizowany lud roboczy!

Sankcya reformy wyborczej.

Wiedeń, 30 stycznia.

Urzędowy dziennik »Wiener Zeitung« ogłasza dziś **sankcyę nowych ustaw wyborczych**, oraz patent cesarski, rozwiązujący Izbę poselską i zarządzający ogólne **nowe wybory do parlamentu.**

RZĄD A WYBORY.

Ten sam numer »Wiener Zeitung« zamieszcza w części nieurzędowej artykuł, w którym rząd określa swoje stanowisko wobec nowych wyborów. Artykuł ten zaznacza na wstępie, że z wprowadzeniem powszechnego i równego prawa wyborczego »zaczyna się nowy rozdział wewnętrznej historyi Austryi«:

„W chwili, w której na wymienionych podstawach ma być wzniesioną nowa Izba, jest obowiązkiem rządu współradzić i zwrócić się do wyborców z przedstawieniem szczególnego znaczenia nadchodzących wyborów. Odtąd wszyscy obywatele będą mieli równy wpływ na ustawodawstwo państwa i publiczne sprawy. Polityczna równość prawna znosi wszelki rozdział między państwem i ludem, ona łączy ich w jedną całość. Odtąd nie może dalej istnieć tak często ulubione odróżnianie, że parlament pozostawia rządowi troskę o państwo, a sobie zastrzega zastępstwo specyalnych życzeń narodowych ludności. — Nie tylko interesy państwowe, ale także interes poszczególnego obywatela wymaga, aby zniknął ten sztuczny rozdział. Przez równe prawo głosowania dobro państwa stało się dobrem ogólnem wszystkich obywateli, a rozróżnianie między koniecznościami państwowemi i ludowemi, które tyle zamieszania sprawiało, musi ustać. Gdy reprezentacya państwa stała się sprawą ludową, muszą także zastępcy ludowi pamiętać o swych obowiązkach wobec państwa. Słusznie podnosi wyborca swe specyalne życzenia i kulturalne lub narodowe potrzeby, ale nie wolno mu zapominać, że wybrany musi chcieć i umieć te specyalne życzenia wyrównać z życzeniami wszystkich innych i w ten sposób przeprowadzić to, co rzeczowo i czasowo da się uzyskać".

Rząd pragnie więc mieć posłów widzących cel swej działalności w pozytywnej pracy, a jako swoje hasło wyborcze wysuwa rząd wyłącznie pracę ekonomiczną i socyalną:

„Przedewszystkiem niechaj wyborcy pamiętają o tem, że obecnie istotną treść polityki muszą stanowić: ekonomiczny dobrobyt i opieka socyalna".

W dalszym ciągu zapowiada ten manifest wyborczy rządu:

„Rząd poleci rozpisanie nowych wyborów w możliwie bliskim terminie, gdyż wie, jakim skarbem jest ciągłość obrad parlamentarnych. Równocześnie przystąpi rząd do wypracowania projektów ustaw, mających na celu poparcie ogólnego dobrobytu. Rząd przygotuje także ekonomiczne środki, aby państwo mogło na pewne przystąpić do przyszłego rozwoju".

Wybory w Niemczech.

Głosy socyalistyczne na Górnym Śląsku.

Podajemy za »Gazetą Robotniczą« liczbę głosów, które padły na kandydatów socyalistycznych w okręgach górnośląskich. W okręgu katowicko-zabrskim Adamek otrzymał 5658 głosów (wybrany narodowiec Korfanty); w okręgu bytomsko-tarnogórskim Szołtysek 6123 gł. (wybrany narodowiec Napieralski); w okręgu gliwicko-lublinieckim Trąbalski 1381 gł. (wybór ściślejszy między narodowcem a centrowcem, przy poparciu socyalistów może przejść narodowiec); w okręgu pszczyńsko-rybnickim Danisz 406 gł. (wybrany narodowiec ks. Skowroński); w okręgu raciborskim Biniszkiewicz 1310 gł. (wybrany centrowiec); w okręgu kozielsko-strzeleckim Baude 306 gł. (wybór ściślejszy między narodowcem a centrowcem, przy poparciu hakatystów przejdzie centrowiec); w okręgu opolskim Bebel 1184 gł. (wybrany narodowiec ks. Brandys); w okręgu kluczborsko-oleskim Bebel 73 gł. (wybrany konserwatysta ks. Hohenlohe).

W porównaniu z poprzednimi wyborami, socyaliści zyskali na Górnym Śląsku 710 gł. W czterech okręgach (z tych trzy przemysłowe) przybyło im 1630 gł., w czterech innych ubyło 920 gł.

Katastrofa w kopalni.

Nie minął jeszcze rok od strasznej katastrofy w Courrières, której ofiarą padło przeszło 1000 ludzi, a już mamy drugą wprawdzie nie tak wielką, w każdym razie straszną katastrofę, która pochłonęła 200, a może 300 pracowitych istnień ludzkich.

Miejscem tego nieszczęścia jest kopalnia „Reden" w rewirze Saarbrücken, należącym do rządu pruskiego. W kopalni tej pracuje około 6000 górników, z których kilkuset zajętych było na miejscu katastrofy. Było to 28 b. m., kiedy o godz. 8 rano dała się słyszeć straszna detonacya, spowodowana wybuchem gazów. Do kopalni zjechało było rano około 600 ludzi, z których 300 znajdowało się w krytycznem miejscu i zostali zasypani. Przedsięwzięta natychmiast akcya ratunkowa, musiała po wydobyciu 160 trupów i kilkunastu ciężko rannych zostać przerwaną, ponieważ kopalnię ogarnął pożar, który zagrażał ratującym odcięciem drogi powrotnej.

O powodach katastrofy jedyna dotychczas krąży wersya, która straszne rzuca światło na warunki, w jakich setki ludzi pracują. Oto jeszcze w sobotę zawiadomiono dyrekcyę kopalni, że na 4 i 5 piętrze kopalni gromadzą się gazy. Naczelny inżynier wydał rozkaz, aby górnicy do tej części kopalni nie zjeżdżali, ale nikt o tym rozkazie górników nie zawiadomił, wskutek czego ci poszli w poniedziałek jak zwykle do roboty. Prawdopodobnie ktoś manipulował nieostrożnie lampą bezpieczeństwa i spowodował wybuch gazów.

Wieczorem nastąpiła dalsza eksplozya, która uniemożliwiła dalszy ratunek i około 150 ludzi jest dotąd zamkniętych w kopalni, gdzie każdej chwili oczekują śmierci.

* * *

Metz. Z Reden donoszą, że inspekcya górnicza potwierdza, iż wydobyto 77 trupów. Liczbę robotników, którzy do szybu zjechali, podaje inspekcya na 163, dodaje jednak, iż pewnych dat nie ma.

Saarbrücken. Dyrekcya kopalń ogłasza, że wczoraj podjętą została na nowo akcya ratun-

---

SAVITRI.

KRATA.

2

Regina nie wytrzymała w ogólnym oddziale. Przeniesiono ją do mniejszej celi, gdzie było tylko kilka inteligentniejszych »politycznych«.

Piąty numer — cela kryminalistek i prostytutek, zajmowała jej uwagę w tych chwilach, gdy odchodziło od niej bezmierne osłabienie, trzymające ją po dniach całych na tapczanie. Było to dla niej niby żyjące zadanie »na jutro«. Ale nie umiała zbliżyć się do nich. Potrzeba było nowych, trudnych wysiłków psychicznych, by otworzyły się przed nią dusze zawodowo nieufne, oskorupione nawarstwionem złem. Między nią i niemi stała — krata. W nowej celi Regina siadywała godzinami całemi na oknie. Zdawało się jej z początku, że więzienie jest w suterynie. Teraz dopiero spostrzegła, że wrażenie to wywoływało blaszane pudło o spadzistych ściankach, zakrywające większą część okna. Celem jego było — pozbawić więźniów widoku i zmniejszyć natężenie promieni słonecznych, wpadających do celi. System własności prywatnej pozbawiał słońca »jej« robociarzy, każąc im mieszkać w ciemnych, wilgotnych suterynach. System więzienny przywłaszczał sobie również »monopol słońca«.

Unieruchomiono jej młodą, energiczną działalność na przestrzeni paru metrów kwadratowych, lecz czyż tam, za murami, ludzie mają więcej obszaru? Każdy ma swoje mieszkanie, swój deptak pracy, swoje zakątki odpoczynku. Obraca się w nich z automatyczną ścisłością, jak koło w kieracie. A że ulotnił się z nich dawno aromat rzeźwej, nowej niepowszedniości, mniej jeszcze tam przestrzeni, niż tu, w jej celi, gdzie oczy otwierają się szeroko na nowe, nieznane. Widziała niecielesnym wzrokiem miliony, idące wąskiemi ścieżynkami, każdy pojedynczo. Czemu te ścieżki nie zleją się w olbrzymi, szeroki gościniec? Nie mogą, pooddzielane kratami.

Regina od pierwszej chwili zrozumiała, że najważniejszą, tajemną osią rzeczy tutaj jest — ona, krata. Przyglądała się jej z bojaźliwym szacunkiem. Była zrobiona z żelaznych, kwadratowych prętów. Grube skówki łączyły je z kamieniem muru. Czarny pokost maskował je i ochraniał od rdzy.

Obliczała czasem z zawziętą nienawiścią, ile promieni musi pochłaniać czarna powierzchnia grubych prętów. Śledziła jej cień na ścianie, jego wielkością mierząc ilość utraconego światła. Wyobrażała sobie, jak bez niej światło rzucałoby się snopem złotych kiści na brudne, do połowy czarne ściany... Myślała:

— Ludzie, gdybyście wy obcowali ze sobą nie przez wasze ostrożne, samozachowawcze kraty! O ileż więcej światła wpłynęłoby w was!

* * *

Dziś przechadzka. Kręcenie się dwudziestominutowe na malutkim, ogrodzonym placyku, koło śmietnika, razem z kurami i panterkami pana naczelnika.

Wracając, Regina zobaczyła wśród grupy mężczyzn, przy wejściu do męskiego oddziału, przyjaciela, który już był w więzieniu od paru miesięcy.

Krótkie, zdziwione: I wy tutaj? — przelotny uścisk dłoni.

Brutalny głos stróża już ich rozdzielił. Popchnięto Reginę, przynaglając do odejścia. Zawrzało w niej. Lecz coś powstrzymało ją od odpowiedzenia gwałtownem słowem i gestem. Mocne przeświadczenie o nietykalności osobistej w chwilach skonfrontowania się z wrogą, ciemną siłą podniosło się w niej i ustawiło na straży, jak tarcza. I wbrew monistycznemu pojmowaniu człowieka, które z takim przemożnym trudem chciała organicznie wcielić w siebie, przemknęło w jej myślach, wyrwane nie wiadomo skąd: To ciało moje, to nie ja.

Po powrocie do celi weszła do niej klucznica. Nieznacznie dotknęła jej ręki swoją ręką, w której coś zaszeleściło. Zrozumiała. Po odejściu przebiegłej, sprzedajnej kobiety zajęła miejsce na oknie, przy kracie i odwrócona od towarzyszek, czytała.

Wiosenny list od niego, dobrego przyjaciela, druha w idei:

— Wierzę, przyjdzie już blisko! Wielki »dom łez« nie łamie naszego hartu, jak nie je rdza krat pokostowanych.

Zaśmiała się cicho i uderzyła kratę ręką. Potem patrzyła na czubki kasztanów i szmat nieba. Soki wzbierały w wiosennym pąkowiu, jasna zieleń odbijała dziwnie radośnie przy czarnej, napęczniałej od deszczów korze pnia, która swym zgrzybiałym kontrastem podnosiła jej urok. Skrawek nieba był zupełnie bezchmurny i łagodny niebieskiem zamarzeniem.

Ujrzała w tem nagłe, nieoczekiwane piękno, które ją uderzyło, jak mocny aromat, owiało od stóp do głowy, zakuło w milczący podziw. Cała zdolność odczuwania ześrodkowała się na jednym, niewielkim wycinku natury. Mocne natężenie wrażliwości upajało ją tęgiem, zdrowem szczęściem, którego nie doznawała wśród bogatego nadmiaru obrazów, rozrywających jej uwagę.

Myślała:

— Więc źródłem rozkoszy jest nie to, co ja widzę, lecz jak ja widzę. Nie w widzialnej przestrzeni, lecz we mnie, jest źródło zadowolenia. Kilka gałęzi będzie ogrodem, ciasna cela — olbrzymim terenem zjawisk, byle mieć wzrok mikroskopowy. Taki wzrok nietylko dojrzy nieuchwytne dla innych drobnoustroje, lecz każdą rzecz będzie widział większą. Zwiększona suma wartości na świecie umai mu ziemię mocą i pięknem. Lepiej powiększać, niż umniejszać. Bogactwo barw i kształtów zależy od soczewki, która jest w stanie uchwycić je, załamać, roztęczyć...

Krata jest po to, by ujrzeć piękno w całej glory, spotęgowane przez jej podstępną oporność.

Promienna łaska wiosennego dnia zstąpiła w nią, otaczała ją niewidzialnym, lazurowym woalem.

Wtem — krzyk, nieludzki krzyk, wycie bólu. To z oddziału śledczego naprzeciwko. Ręce jej mimowoli mocno zacisnęły się na prętach i szarpnęły kratę... Potem głowa opadła na nią z łkaniem wściekłości i bezsiły...

(Dalszy ciąg nastąpi).

kowa. Liczbę **zabitych** oceniają na **148**, prawdopodobnie jednak będzie ona znacznie **wyższą**.

Saarbrücken. Ostatnie wiadomości podają, że do kopalni zjechało 400 górników, gdyż 700 szczęśliwym wypadkiem spóźniło się. Ostatnia cyfra zabitych wynosi **150**. Obliczają, że około **60** górników znajduje się jeszcze w głębi, ale z wszystkich stron objawiono zdanie, że akcya ratunkowa na nic się nie przyda, a powiększy jeszcze katastrofę, bo z ludzi, którzy zjadą do kopalni, nikt nie wróci. Podniesiono nawet myśl, aby szyb natychmiast nawet zalać wodą.

Rozpoznawanie trupów jest niemożliwem, tak strasznie wyglądają.

St. Johann. Katastrofa w kopalni nastąpiła tak szybko, że według opinii fachowców zaskoczeni nią górnicy zginęli natychmiast. Oddziały ratunkowe wszystkich kopalń w okręgu przybyły pociągami nadzwyczajnymi i przystąpiły natychmiast do akcyi ratunkowej. Dotąd wydobyto **77** zwłok, niedających się rozpoznać, oraz **25** rannych. Liczba zabitych i przepadłych, jak dyrekcya podaje, ma wynosić **158**. Dotąd zebrano 30.000 marek dla ofiar, a dalsze sumy zostały zapowiedziane.

Metz. Według relacyi dyrekcyi kopalnianej w Saabrücken wydobyto już wszystkich górników, którzy stracili życie z wyjątkiem czterech, których zwłoki leżą jeszcze pod gruzami i pięciu, o których losie nic nie wiadomo. Liczba górników, którzy stracili życie wynosi **148**. Po południu odbędzie się pogrzeb.

Przegląd polityczny.

Długi parlament. Zamknięty 28 b. m. parlament był najdłuższym, jaki miała Austrya od początku ery konstytucyjnej (1867). Rozpoczął obrady d. 31 stycznia 1901, przeżył więc pełne sześciolecie bez 3 dni. Widział on 4 ministerstwa: 1) Körbera (od 18 stycznia 1901 do 31 grudnia 1904), 2) Gautscha (do 2 maja 1906), 3) Hohenlohego (do d. 2 czerwca 1906) i 4) urzędujące obecnie bar. Becka. Do końca rządów Körbera Izba posłów stała ciągle pod znakami obstrukcyi, z wyjątkiem początku r. 1902, kiedy uchwalono budżet na r. 1901, budowę kanałów wodnych, refundacyę itd. Zresztą nie uchwalono ani jednego budżetu, natomiast w okresie tym wydano 15 rozporządzeń na podstawie § 14. Obstrukcya objawiła się też w ogromnej obfitości wniosków zwykłych i nagłych, interpelacyj itd., z których tylko drobna część miała realny cel. Rzadkim w dziejach parlamentaryzmu faktem było odmówienie kontyngentu rekruta, a właściwie unieważnienie uchwalonego przez parlament kontyngentu podwyższonego i zarządzenie normalnego poboru na podstawie § 14 na r. 1904. Ustaw uchwalono około 200, z czego blisko $^1/_3$ część przypada na ostatnie 6 tygodni. Najważniejszemi z tych uchwał są: reforma wyborcza i reforma Izby panów przez wprowadzenie *numerus clausus*. Parlament ten nie został ani otwarty, ani zamknięty mową tronową.

Z sali sądowej

Floryanka przed sądem.

Kraków, 30 stycznia.

Przed sędzią wyrokującym sądu powiatowego radcą Chrząszczyńskim odbyła się wczoraj rozprawa przeciw p. Tadeuszowi Majewskiemu oskarżonemu przez p. Henryka Szatkowskiego, zastępcę dyrektora Floryanki o obrazę czci. Oskarżyciela zastępują substytut prokuratoryi Solak i adwokat dr Skąpski, p. Majewski staje w asystencyi adwokatów Heskiego i Sternbacha.

Skargi są dwie: 1) z 24 grudnia 1906 i 2) z 26 stycznia 1907. Przed przystąpieniem do rozprawy sprzeciwia się dr Heski dopuszczeniu dwóch zastępców oskarżyciela, gdyż tam gdzie oskarżyciel publiczny występuje, wykluczonem jest zastępstwo przez drugiego zastępcę. Sędzia odmawia temu wnioskowi, gdyż dr Skąpski występuje jako oskarżyciel co do drugiej skargi. Dr Sternbach sprzeciwia się rozprawie nad drugą skargą, gdyż obwinionemu nie doręczono wezwania na 24 godzin przed rozprawą, nie zadekretowano jej i postępowanie karne nad nią nie zostało dotąd wdrożone.

Dr Skąpski usiłuje wykazać, że dekretacya nie jest potrzebną, w czem popiera go prokurator.

Sędzia dopuszcza drugą skargę, a tem samem odmawia wnioskowi obrony. Odczytano pierwszą skargę, która nazywa wystąpienie p. Majewskiego „paszkwilowaniem“, odmawia mu „cnót obywatelskich“ i powołuje się z emfazą na „szczęśliwe położenie“ Floryanki, która ma cieszyć się zaufaniem społeczeństwa i organów nadzorczych. W skardze figurują „wysokie czynniki“, jak komisye ministeryalne, organa nadzorcze itd., które miały Floryance wystawić świadectwo porządku i dobrego prowadzenia interesów. Przedmiotem skargi jest wyrażenie p. Majewskiego na wiecu w Krakowie 20 listopada 1906, że „p. Szatkowski dopuścił się prostego oszustwa przez fałszywe obliczenie zwrotów w r. 1898/9“. P. Szatkowski chce przy sposobności swej skargi prywatnej upiec i pieczeń publiczną: opinia ma zostać zasądzeniem p. Majewskiego rzekomo uspokojoną.

Druga skarga rozciąga się na oświadczenie p. Majewskiego do protokółu z 5 stycznia b. r., w którym podtrzymał zarzut, że „niewypłacenie zwrotów jest winą Piotrowskiego i Szatkowskiego i że to jest prostem oszustwem“.

Dr Heski prosi o zarekwirowanie aktów skargi wzajemnej p. Majewskiego, który zaskarżył treść powyższej skargi, tudzież o skonstatowanie, czy prawdą jest, że Floryanka zaskarżyła p. Gustawa Adama, b. generalnego buchaltera Floryanki o to, że nazwał postępowanie Floryanki co do zwrotów „oszustwem“ i w tym wypadku prosi o połączenie tych spraw.

Dr Skąpski sprzeciwia się.

Dr Heski: A więc nie wniesiono skargi.

Dr Skąpski: Kto wie.

Przesłuchanie p Majewskiego.

Przyznaję fakt sam, że niewypłacenie zwrotów nazwałem oszustwem, ale nie wymieniłem nazwisk. Dowodem tego jest, że jeden z nasłanych przez Floryankę na wiec urzędników chciał mnie złapać i zapytał się, kto jest oszustem? Z tego wynika, że nazwisk nie wymieniłem. Dalej, każdy człowiek ma jakąś pasyę: jeden maluje, drugi pisze, ja mam pasyę prawdy. Ja już od r. 1900 występuję przeciw Floryance, wszyscy o tem wiedzieli, a przecież nikt mi nie robił tam z tego zarzutu, spensyonowali mnie w 3 lata później i regularnie pensyę wypłacają. Ja występuję w obronie ubezpieczonych, którzy nie mogą występować; zamiast tracić pieniądze na co innego, ja wydaję je na wykrycie prawdy.

W tem miejscu dr. Skąpski wyjaśnia, że przedmiotem skargi są tylko wyrażenia „ale oni sobie powiedzieli (Piotrowski i Szatkowski), że to wystarcza, że sobie weźmiemy od tego, bo jakbyśmy musieli dać uczciwie, to dalibyśmy 8%, a tak damy 13%, to było pierwsze oszustwo i tego słowa nie cofam“; tudzież ze skargi z 26 stycznia: „nie cofam, że cała wina niewypłacenia zaliczki spada na Piotrowskiego i Szatkowskiego i to jest oszustwem“. Wobec tego ograniczenia skargi (z 4 arkuszy na 4 wiersze!) odpadają obwinienia co do złej gospodarki w Floryance itd., a pozostaje tylko prywatna sprawa p. Szatkowskiego.

P. Majewski przyznaje, że tych słów użył, podtrzymuje je i prowadzi dowód prawdy. Rozmowy powyższej między pp. Piotrowskim i Szatkowskim wprawdzie nie słyszał, ale słowa te przez niego użyte podtrzymuje i przyznaje, że ich użył. O ukróceniu dywidendy p. Szatkowski, jako generalny sekretarz i prokurzysta wiedział.

P. Majewski w obszernem fachowem przemówieniu wyjaśnia, że gdy w r. 1900 zmieniono rok rachunkowy z 1 kwietnia na 1 stycznia, członkom wpłacającym zaliczkę na r. 1899 należał się zwrot (dywidenda) za cały ten rok, podczas gdy Floryanka wypłaciła tylko za czas od 1 kwietnia do końca roku, podczas gdy zaliczkę za pierwsze 3 miesiące Floryanka sobie zatrzymała. Manipulacyę tę pp.: Gustaw Adam, b. naczelny buchalter Floryanki i znana powaga na polu asekuracyjnem, dalej naczelnik biura Szukiewicz i b. generalny sekretarz Floryanki Wygrzywalski nazwali oszustwem. Ukrócona członkom dywidenda wynosi koron 214.024 h 70. Cyfry te oparte są na sprawozdaniach rocznych przez Floryankę wydawanych, a w danym wypadku z lat 1898 i 1899.

Dr Skąpski chce stawiać p Majewskiemu pytania dla wyjaśnienia spraw, które dla wszystkich są jasne, ale p. M. w tem stadyum rozprawy odmawia odpowiedzi. Wyjaśnia tylko, że nie zarzuca nikomu, jakoby sobie ktoś schował nadwyżkę do kieszeni, lecz zarzuca niesprawiedliwy rozdział dywidendy, tak, że niektórzy dostali więcej, a niektórzy mniej w stosunku do wpłaconych zaliczek. Efektem było, że niektórzy członkowie zostali pokrzywdzeni.

W długiem przemówieniu usiłuje dr Skąpski wykazać, że obliczenia p. Majewskiego są fałszywe. Przychodzi kilkakrotnie do scysyi między obrońcami a mowcą, któremu wykazują niezrozumienie sprawy. W toku kontrowersyi twierdzi dr Skąpski, że nikt nie czuł się pokrzywdzonym i że nikomu nic nie zwracano; obrońcy żądają zaprotokołowania tego twierdzenia, utrzymując i ofiarując dowody na to, że dopominającym się Floryanka dopłacała ukróconą dywidendę.

P. Majewski wyjaśnia, że twierdzenie oskarżyciela, jakoby nikt nie został poszkodowany jest odparte samem przyznaniem się dyrekcyi Floryanki, która w swej odpowiedzi na drugą broszurę Poinformowanego napisała, że przecież niektórzy zyskali. Jeżeli niektórzy zyskali, to niektórzy stracili, a zatem są poszkodowani!

Dr Skąpski wnosi o przesłuchanie jako świadka p. Gablenza, naczelnego buchaltera Floryanki, który wyjaśni tę sprawę.

Dr Heski: To oskarżyciel chce za nas prowadzić dowód prawdy!

P. Majewski: Ja utrzymuję, że pozostała niewypłacona rezerwa przeszło 2 miliony. Przecież to są pieniądze, — gdzie one są?

Postępowanie dowodowe.

Dr Sternbach prosi o odczytanie odpowiedzi dyrekcyi z r. 1902, w której przyznaje, że „zmiana zaszła nie na szkodę, ale na korzyść członków“. Sąd odczytuje to i dalej z odpowiedzi p. Majewskiego z r. 1904, że „dyrekcya sama potwierdza wszystkie zarzuty“, przyznając, że tam, gdzie są zyskujący muszą być i poszkodowani.

Dr Skąpski chce dowieść, że szkody są, ale wobec wysokich cyfr rezerwy i członków na każdego wypada 1 milreis szkody.

Dr Sternbach wymienia kilka polic, na których szkody są koronowe. Stawia wniosek o przesłuchanie pp.: Adama, Wygrzywalskiego, Szukiewicza i Niżyńskiego na okoliczności: 1) że w r. 1900 nie wypłacono dywidendy od całej uprawnionej zaliczki zarachowanej za r. 1899 tj. od uprawnionej zaliczki w r. 1899 zebranej i od uprawnionej zaliczki z r. 1898 na 1899 zarachowanej; 2) że należała się dywidenda także i tym, którym jej nie wypłacono tj. tym, którym część premii zapłaconej w r. 1898 zarachowano na r. 1899; 3) że na nieprawidłowość tę zwracano uwagę p. Szatkowskiemu; 4) że tym, którzy się zgłaszali po ukróconą dywidendę, wypłacano; 5) że świadkowie mają te wiadomości osobiście i na podstawie wglądu do ksiąg.

Obawa przed dowodem prawdy.

Prokurator tylko wtedy mógłby się zgodzić na dowód prawdy, gdyby oskarżony zarzucił p. Szatkowskiemu osobiście oszustwo. Ponieważ oskarżony tego nie zrobił, przeto sprzeciwia się dowodowi prawdy.

Dr Skąpski pod względem jurydycznym przyłącza się do wywodów prokuratora. W interesie jednak p. Szatkowskiego i instytucyi proponuje inny dowód, a mianowicie znowu p. Gablenza, że wszystko było w porządku, ewentualnie także rzeczoznawców.

Dr Sternbach dziwi się, że wobec oświadczenia p. dra Skąpskiego w toku rozprawy, że rozchodzi mu się tylko o prawdę, teraz sprzeciwia się dowodom. Oświadcza zgodę na świadka p. Gablenza, ale i na tę okoliczność, że powiedział do p. Szukiewicza, „a widzisz, że nikt się na dywidendzie nie połapał“, oraz na okoliczność, że zgłaszającym się wypłacano różnicę.

Wskutek nacisku obrońców dr Skąpski wykręca się od dania ściślej odpowiedzi i zarzuca p. Majewskiemu brak odwagi.

Dr Heski: Udawanie się do sądu powiatowego nie wskazuje wielkiej odwagi ze strony oskarżyciela. Jeżeli chcecie okazać odwagę, to skarżcie p. Adama!

Sędzia ogłasza uchwałę dopuszczenia wszystkich dowodów i odracza rozprawę.

KRONIKA.

Kraków, 30 stycznia.

Nowiny krakowskie.

Ze spraw miejskich. Sekcye skarbowa i prawnicza odbyły wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta dra Lea. Z powodu uchwalenia państwowego projektu reorganizacyi płac urzędników państwowych, prezydyum miasta wstrzymało się z przedłożeniem Radzie miasta uchwalonego już przez sekcyę II. i III. projektu reorganizacyi etatu i płac urzędników i służby magistratu i opracowało nowy projekt zupełnie analogiczny do projektu dla urzędników państwowych. Projekt ten połączone sekcye skarbowa i prawnicza uchwaliły. Podwyżka dla służby miejskiej będzie wynosić 25% dotychczasowej płacy.

Wiec akademicki. Młodzież narodowo-demokratyczna zwołała w poniedziałek 28 b. m. wiec młodzieży polskiej z porządkiem dziennym: „Stanowisko młodzieży polskiej wobec awantur ruskich na uniwersytecie lwowskim“. O godzinie 6 zagaił wiec akademik Horodyski, zaznaczając, że wiec jest polskim i wszyscy inni koledzy nie-Polacy, znajdujący się na sali, mogą być uważani tylko za gości. „Jest to nowość na uniwersytecie krakowskim — mówił p. Horodyski — i wprowadzamy ją dlatego, że o sprawach uniwersytetu lwowskiego mają prawo stanowić tylko Polacy“.

Słowa te wywołały protesty, które podnieśli imieniem młodzieży socyalistycznej tow. Drozdowicz, zaś imieniem żydowskiej akademik Bross.

Ponieważ p. Horodyski wniosku zgłoszonego przez tow. Drozdowicza o zmianę nazwy wiecu z „polskiego“ na „ogólno-akademicki“ poddać pod głosowanie nie chciał, zabrał głos tow. K. Krzysztoń, który złożył imieniem socyalistów następujące oświadczenie: „Protestujemy przeciw zwoływaniu nacyonalistycznych wieców na uniwersytecie Jagiellońskim; protestujemy przeciw stanowisku senatu, który daje swoją sankcyę na prowokacye młodzieży innych narodowości. Oświadczamy dalej, że dopóki wniosek kol. Drozdowicza nie zostanie poddany pod głosowanie, dopóty do wyboru prezydyum nie dopuścimy“.

Powstaje straszna wrzawa, a Horodyski bez formalnego wyboru powołuje na przewodniczącego akademika Zakrzewskiego. Tow. Krzysztoń zakłada protest przeciw temu prezydyum, zagaja wiec jako ogólno akademicki uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego i przeprowadza formalny wybór przewodniczącego, który padł na tow. Drozdowicza.

Wśród wrzawy obejmują prezydyum Zakrzewski i Drozdowicz i obaj udzielają głosu dwóm referentom. Koło trybuny przychodzi do bójki; narodowi demokraci rzucają się na socyalistów, a że nie przyszło do poważnego rozlewu krwi, należy zawdzięczać tylko zimnej krwi tow. Drozdowicza i Krzysztonia, którzy zdołali w spokojnej postawie utrzymać młodzież postępową.

Wśród awantury oświadczają Zakrzewski i kurator prof. Bochenek, że większość jest za rezolucyą narodowo demokratyczną, której nikt nie słyszał i że wobec tego wiec jest skończony. Narodowi demokraci o godzinie 7 salę opuszczają. Socyaliści, ludowcy i demokraci zostają, obradują do godz. 10 i uchwalają rezolucyę kom[illegible]wa wszystkich stronnictw postępowych, uznającą słuszność dążeń Rusinów do osiągnięcia własnego uniwersytetu, uznającą konieczność walki o ten uniwersytet, nad stosunkami zaś lwowskimi ubolewającą i potępiającą je. Dalej rezolucya apeluje do społeczeństwa polskiego, by one dopomogło Rusinom osiągnąć uniwersytet własny w jak najkrótszym czasie i do żywiołów ruskich postępowych, by wszelkich sił użyły w celu przeszkodzenia awanturom na uniwersytecie lwowskim w przyszłości. Rozolucyę tę uchwalono na 34[illegible] głosujących 295 głosami; inni, głosujący przeciw złożyli oświadczenie, że dlatego głosują przeciw, ponieważ rezolucya wyraża potępienie ostatnich zajść na uniwersytecie lwowskim.

Następnie młodzież ze śpiewem „Czerwonego sztandaru“ opuściła uniwersytet.

Ciekawe było zachowanie się kuratorą prof. Bochenka, który swoją stronniczością na korzyść narodowych demokratów większość uczestników wiecu wprost prowokował. Mógłby senat wysyłać na wiece akademickie bardziej taktownych profesorów, jeśli chce mieć jakąś powagę wobec młodzieży.

Z teatru miejskiego komunikują nam: W premierze sobotniej „Rycerzy północy“ Ibsena biorą udział pp.: Solski (Ernulf z Fiordów, witeź islandzki), Mielewski (Sygurd Mocny, król morza), Andruszewski (Gunnar, lennik w Helgeland), Węgrzyn J. (Torolf), Arkawinówna (Dagna, córka Ernulfa), Wysocka (Jördis), Węgrzyn M. (Kore). Poza nimi szereg artystów bierze udział w rolach drugoplanowych, oraz komparsowych. W dniu wczorajszym odbyła się próba efektów świetlnych przy pełnych dekoracyach. Od dziś dnia rozpoczęto reżyseryę scen tłumowych z aktu I. i V. Osobna próba poświęcona będzie harmonii barwnej kostyumów i dekoracyj.

We czwartek bieżącego tygodnia po raz trzeci „Bakarat“. Drugie przedstawienie zgromadziło publiczność nader liczną. „Bakarat“ w Krakowie zeszedł się z premierą tej sztuki w teatrze hamburskim. Pisma wiedeńskie i berlińskie zamieszczają o premierze tej telegramy, jako o momencie kulminacyjnym w sezonie obecnym teatru hamburskiego. Publiczność i krytyka tamtejsza przyjęły sztukę z wyróżniającem uznaniem.

Fałszywe banknoty. W ostatnim czasie aresztowano w Podgórzu niejaką Gniadkowską z powodu puszczenia w obieg fałszywego banknotu na 50 K. Śledztwo wykazało, że Gniadkowska pochodzi ze Skawiny i aresztowano tam jako jej wspólniczki córkę Agnieszkę Pachel i 80 letnią Wassermanową. Dalsze śledztwo znajduje się w rękach sądu.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Środa: „Skąpiec“, komedya w 5 aktach Moliera (popularne).

Czwartek: „Bakarat“, komedya w 3 aktach H. Bernsteina.

Piątek: „Rycerze północy“, dramat w 4 aktach H. Ibsena (nowość).

Sobota o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla (popularne); o godz. 7 wieczorem: „Rycerze północy“, dramat w 4 aktach H. Ibsena.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla (popularne); o godz. 7 wieczorem: „Moralność pani Dulskiej“, tragikomedya w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej

Poniedziałek: „Wachlarz lady Windermere“, komedya w 4 aktach Oskara Wilde (popularne).

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.

W sali hotelu Kleina, przy ulicy Gertrudy 6, we czwartek od godziny 7½ do 8½, wieczorem: p. Helena Witkowska: „O Uniwersytetach ludowych“.

Biblioteka Uniwersytetu ludowego, Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 48, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz 11—1 i 3—9, a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Nowiny lwowskie.

Brak opału coraz więcej odczuwać się daje we Lwowie, a najbardziej cierpi biedna ludność miasta, która albo wcale opału dostać nie może, albo musi za drzewo i węgiel płacić tak wysokie ceny, na jakie jej nie stać. Wskutek tego panuje wśród niej wielkie wzburzenie, a może być, iż z powodu braku opału wybuchną we Lwowie rozruchy robotnicze. Ludzie, którzy urządzają rozruchy, nie będą się obawiali aresztu, bo będą woleli siedzieć w opalanem więzieniu, niż marznąć u siebie w domu, nie mając czem zapalić. Władze rządowe i miejskie powinny postarać się o zaopatrzenie miasta w opał, aby zapobiedz wybuchowi rozruchów.

O browningi. Przed sądem powiatowym odbyła się 28 b. m. rozprawa przeciw Assowi z Sokala o przemycanie browningów do Rosyi. — Ass, który przesiedział 14 tygodni w areszcie śledczym, zasądzony został na 3 dni aresztu zamienionego na 30 K grzywny za przekroczenie patentu o noszeniu broni.

Z kraju.

Drugi pożar w Stanisławowie. Dnia 28 b. m. o godzinie 2 po południu uderzył na ratuszu

zwon na trwogę, że wybuchł pożar w samem śródmieściu. Istotnie zaczęła się palić kamienica obok gmachu „Sokoła“, a przyczyną, jak pierwej, była nieostrożność przy rozmrażaniu rur wodociągowych. Udało się jednak straży ogniowej opanować pożar w samym zarodku tak, iż nie wyrządził on znaczniejszej szkody.

Z zaboru rosyjskiego.

...ory z kuryi robotniczej. Wczoraj odbyły ... Warszawie i w gubernii warszawskiej ... pełnomocników fabrycznych. Gazety war... nie podają jeszcze ścisłych danych o ...

... Warszawie odmówili udziału w wyborach ...y fabryk: Bieńkowski i Ska, Szlenker, ...a i Weier, M. Weszickiego, Webera i ... piekarni St. Kropiwnickiego, garbarni ...iegiego, browarów E. Reicha i „Liwonii“, ... optycznej „Foss“, Ortweina i Karasiń...o, B. Petscha, jednej z fabryk firmy „Wul...

...ad na monopol. W sobotę po południu ... ludzi uzbrojonych w rewolwery napadło na ... monopolowy na Blachowni w Częstochowie ...ali pieniądze. W ciągu kilku miesięcy jest ...ieci napad na ten sklep.

Ze świata.

...ficer austryacki szpiegiem. Jeszcze w grudniu z. r. aresztowano w Ołomuńcu Waldemara Firbasa, nadporucznika pułku piechoty Nr. 3 i odstawiono go do Wiednia. Jest on podejrzanym o sprzedaż tajemnic wojskowych Włochom. W więzieniu garnizonowem miał popełnić nieudały zamach samobójczy.

Smierć malarza. Wczoraj w krajowym zakładzie dla obłąkanych w Wiedniu zmarł znany malarz historyczny i portrecista Karol Kobierski, w 59 roku życia.

Eksplozya w mieszkaniu następcy tronu. Według przedstawienia z serbskich kół dworskich o eksplozyi w mieszkaniu następcy tronu, ubiegłej soboty wieczór, gdy następca tronu w towarzystwie oficera ordynansowego przechodził z pracowni do jadalni, rzucił niedopałek papierosa w pobliżu skrzynki z prochem myśliwskim. Zaledwie weszli do jadalni, nastąpił gwałtowny wybuch, który podwójne drzwi, ramy okien wysadził i umeblowanie zniszczył.

Uratowanie rybaków. Z Rygi donoszą, że 14 rybaków, których uniosły onegdaj kry, udało się łamaczowi lodów wyratować.

Pismo jedyne w swoim rodzaju. W miasteczku Grüningen w Szwajcaryi, liczącem 1200 mieszkańców, wychodzi pisemko tygodniowe — jedyne w swoim rodzaju. Jest to organ naraz dwóch partyj: liberalno konserwatywnej i — socyalno-demokratycznej. Dwie pierwsze stronice należą do liberałów, dwie ostatnie do socyalistów. A że między dwoma obozami toczy się walka zacięta, więc dwie pierwsze stronice są w ciągłej kłótni z dwiema ostatniemi. A redaktor pisma, niejaki Wirz, zaciera ręce, zaspakajając potrzeby umysłowe obu obozów.

Przegląd społeczny.

Zwycięstwo organizacyi. Z Polskiej Ostrawy piszą nam: Strejk górników i robotników na szybach Salmowskich, który wywołała mściwa ręka najgorszego z całego zagłębia ostrawsko karwińskiego wyzyskiwacza, dyrektora Kurika, został ukończony **zwycięstwem**. Jeszcze przed dwoma tygodniami wydalił dyrektor Kurik trzech robotników dziennych z pracy, a sześciu wymierzył po 6 K kary za to, że nie chcieli w niedzielę pracować 12 godzin, jak w dzień roboczy. Trzeba zaznaczyć, że owi robotnicy dzienni po trzykroć byli u dyrektora Kurika z prośbą, aby im zezwolił pracować w niedzielę, bez przerwy na śniadanie i obiad, od godz. 6 rano do 2 po południu — lecz bezskutecznie; postanowili więc po trzeciem odrzuceniu ich uzasadnionej prośby w niedzielę 13 stycznia opuścić pracę o godz. 2 po południu, za co ich spotkała wyżej oznaczona kara.

Ponieważ byli to już starsi i z licznemi rodzinami, a do tego długoletnią pracą wycieńczeni robotnicy, nie mieli żadnej nadziei uzyskania gdzieindziej pracy. Chodzili więc za poradą organizacyi sami i z delegatami przez 10 dni z prośbami do dyrektora Kurika — bezskutecznie, bo on uparł się i oświadczył, że jego nic nie zmusi do wzięcia starych i małoużytecznych już robotników napowrót do pracy.

Robotnicy widząc, że wszystkie ich prośby odbijają się jak piłka o twardy kark Kurika, zapelowali do solidarności górników, którzy też za pośrednictwem organizacyi postanowili zmusić Kurika do ustępstw **ogólnym strejkiem**, który rozpoczęli 25 stycznia.

Strejk był imponującym. Z 1600 górników i koksiarzy, pracujących w kopalni, znalazł się zaledwie **jeden** łamistrejk, reszta zaś przygotowywała się na długi strejk, zaopatrując się w innych sąsiednich szybach w opał i u kupców w żywność. Oprócz tego 8 robotników, których dyrektor Kurik zwerbował na koksownię od budowniczego Drozda (czy Drożdza) jako łamistrejków i zaraz przed rozpoczęciem pracy wypłacił im po 2 K, zabrali korony, a następnie oświadczyli, że nie będą prędzej pracować, aż dostaną pożywienie. Gdy im tego odmówiono, opuścili zaraz kopalnię, nie dotknąwszy się nawet narzędzi pracy. Tak postąpili robotnicy, uznawani przez tutejszych kapitalistów za najgłupszych i najmniej wartych, za co im też robotnicy i górnicy nie przestaną być wdzięczni. Po takich cierpkich doświadczeniach widział się Kurik zmuszonym ustąpić czem prędzej; zawezwał więc w poniedziałek rano 28 stycznia delegatów i oświadczył im, że jest gotów **owych trzech robotników wziąć napowrót do pracy.**

Delegaci zwołali zaraz po południu zgromadzenie, na które — mimo zawiei śnieżnej i silnego mrozu — zeszły się takie masy górników, robotników i ich żon, że obszerna sala nie mogła ich pomieścić. Po ogłoszeniu oświadczenia dyrektora Kurika przez delegatów zgromadzonym, można było wyczytać na wszystkich twarzach zebranych dumę i zadowolenie ze zwycięstwa. Pod koniec zgromadzenia uchwalono jednogłośnie we wtorek rano powrócić do pracy.

Tak skończyła się walka, rozpoczęta w obronie pokrzywdzonych robotników.

Pracodawcy i robotnicy w Szwecyi. Związek pracodawców w Szwecyi uchwalił 23 b. m., że wszelkie spory z robotnikami o warunki pracy mają być w drodze polubownej załagodzone. Organizacye pracodawców i robotników mają wybrać stały sąd rozjemczy, który wszelkie spory załatwi bez uciekania się do strejku z jednej i lokautu z drugiej strony.

Strejk szewców w Fougères trwa ciągle, ale od kilku dni zaczęły się układy na podstawie żądanego przez robotników uznania organizacyi zawodowej, co w zasadzie przyjęto. Sukces ten zawdzięczają robotnicy z jednej strony interwencyi komisyi parlamentarnej, z drugiej strony wyczerpaniu pracodawców. Układy odbywają się z robotnikami pojedynczych pracowni według porządku przez los wskazanego. Łamistrejki t. zw. „żółci“ otrzymali już swą nagrodę, gdyż pracodawcy sami wykluczyli ich od układów, gdyż wiedzą, że za podłymi tymi ludźmi nikt się nie ujmie.

Z literatury i sztuki.

„Promień“. Pismo polskiej młodzieży socyalistycznej. Nr 11—12 (listopad—grudzień 1906 r.). Oprócz sprawozdań, korespondencyj itd., zeszyt ten zawiera trzy zajmujące artykuły. Tow. S. T. pisze o „obecnych zadaniach młodzieży socyalistycznej u nas“, kładąc nacisk na to, że — wobec zmiennych warunków politycznych w Królestwie i w Galicyi — młodzież musi pogłębić swoje wykształcenie socyalistyczne. Zadania socyalizmu w Polsce stają się coraz liczniejsze i różnostronniejsze, socyalizm ogarnia coraz szersze dziedziny życia. Wobec tego młodzież powinna dbać o należyte przygotowanie się do działalności, przygotowanie zarówno teoretyczne, jak praktyczne. Tow. A. H. szkicuje „główne różnice w programie minimum“ socyalistów-rewolucyonistów i socyalnych demokratów rosyjskich. Różnice te występują głównie w programie agrarnym i w stosunku do krajów podbitych (S. D. są wogóle centralistami, S. R. federalistami). Tow. Stach Zawierucha w artykule o „Wewnętrznych czynnikach rewolucyi rosyjskiej“, napisanym z wielkim talentem, dowodzi, że punkt ciężkości rewolucyi w rdzennej Rosyi leży w masie włościańskiej, nie zaś wśród proletaryatu miejskiego i że należy oczekiwać odrodzenia rewolucyi pod hasłem: Ziemi i wolności.

„Topór“. Pismo tygodniowe. Nr 1 i 2. Nowe to pismo robotnicze wychodzi w Wilnie i służy interesom świadomego proletaryatu Litwy. „Topór“ śmiało i dzielnie walczy z wyzyskiem, uciskiem politycznym i ciemnotą.

W numerze 2 znajdujemy między innymi ciekawy artykuł p. t. „Z życia katolickiego Towarzystwa robotników w Kownie“. Okazuje się, że Towarzystwo to połączone jest ścisłymi stosunkami z policyą moskiewska. Kiedy pewnego razu żony dwóch aresztowanych towarzyszów udały się do policmajstra z prośbą o uwolnienie mężów, ten im odpowiedział: „Idźcie do ks. Olszewskiego (patrona Towarzystwa), jeżeli on dobrze poświadczy o waszych mężach, to ich uwolnię“... Niejaki Piotr Bogdanowicz, jeden z najczynniejszych członków organizacyi katolickiej, w towarzystwie policyi przybył na rewizyę do pewnego robotnika, z którym się o coś pokłócił. I t d. i t. d. Szlachetna misya katolicka — wszak prawda?

W numerze 1 znajdujemy piękny obrazek p. t. „W cichym lesie“, kartkę z męczeńskich dziejów rewolucyi łotewskiej.

TELEGRAMY

z dnia 30 stycznia

Uroczyste posiedzenie wiedeńskiej Rady miejskiej

Wiedeń. (Tel. wł.). Na jutro przed południem zwołanem zostało nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, celem uchwalenia cesarzowi podziękowania za sankcyonowanie reformy wyborczej. Rada uchwali odpowiedni adres, który deputacya wręczy cesarzowi.

Wypadek kolejowy.

Insbruk. (Tel. wł.). Na linii kolei Arlberskiej pękł kocioł lokomotywy pociągu towarowego. Maszynista i palacz wyrzuceni zostali z pociągu i odnieśli ciężkie rany. Szkoda materyalna jest znaczną.

Choroba Luegera.

Wiedeń. W stanie zdrowia dra Luegera nastąpiło małe, lecz dające się stwierdzić polepszenie.

Dymisya Polonyi'ego.

Budapeszt. (Węg. biuro koresp.). Minister sprawiedliwości **Polonyi** wręczył prezydentowi ministrów Wekerlemu na piśmie **prośbę o dymisyę.**

Obstrukcya w sejmie chorwackim.

Zagrzeb. Onegdajsze obstrukcyjne posiedzenie sejmu trwało do godziny 3 rano. Wczoraj rozpoczęło się posiedzenie o godzinie 12 w południe. Obstrukcya trwała dalej. Ban Pejaczewicz odjechał wczoraj po południu do Budapesztu.

Walka o język polski w szkole.

Lubawa (Prusy Zachodnie). Tutejsza Izba karna zasądziła proboszczów: ks. Kowalskiego, ks. Lissa, ks. Pełkę, ks. Majkę, ks. Okoniewskiego, ks. Ruchniewicza i ks. Batkę na podstawie § 130 kod. kar. za ogłoszenie w kilku pismach oświadczenia z wezwaniem polskich dzieci szkolnych do biernego oporu i nieposłuszeństwa, każdego **na 1 miesiąc więzienia.**

Strejk kolejowy w Bułgaryi.

Zofia. Bułgarska agencya telegraficzna donosi: Z powodu poczynionych zarządzeń należy się spodziewać, że strejk kolejowy minie bez rezultatu. Ruch zwyczajny osobowy i towarowy jest zapewniony. Małe opóźnienia są tylko wynikiem wielkich śniegów.

(Rząd bułgarski już od 4 tygodni w ten sposób uspokaja świat, a strejk trwa dalej. *Przyp. Red.*).

Konstytucyjna Czarnogóra.

Cetynia. Ks. Mikołaj powołał do siebie wszystkich deputowanych oraz ministrów, którzy podali się do dymisyi i wezwał deputowanych, aby ze swego grona utworzyli nowy gabinet. Deputowani odpowiedzieli, że to jest prerogatywą księcia. Na ponowne wezwanie deputowani oświadczyli się za ponownem powołaniem gabinetu, który dymisyonował.

Parlament francuski.

Paryż. Izba przyjęła wczoraj budżet po odrzuceniu zmian przedsięwziętych przez senat 454 przeciw 86 głosom i przystąpiła do dalszych obrad nad ustawą o zgromadzeniach. Wniosek o odroczenie obrad do dnia dzisiejszego nad tym punktem porządku dziennego, odrzucono 432 przeciw 137 głosom.

Dep. **Allard** (socyalista) uzasadniał wniosek o zmianę, aby zgłoszenie zgromadzenia publicznego obowiązywało i nadal i zawierało nazwisko tego księdza, który zwołuje zgromadzenie. Mowca zarzucił rządowi, że się cofa.

Minister wyznań **Briand** zwalczał wniosek o zmianę, protestując przeciw zarzutom Allarda. Życzeniem ministra jest, aby rząd uprawiał pojednawczą, ale niezłomną politykę. W tym względzie liczy rząd na poparcie większości Izby.

Wniosek Allarda o zmianę został 501 przeciw 63 głosom odrzucony.

Paryż. Senat na wczorajszem posiedzeniu przyjął budżet 265 przeciw 12 głosom, odrzucając jeden artykuł, przyjęty przez Izbę deputowanych.

Immigracya do Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. Senat przyjął bill, mocą którego w Nowym Orleanie utworzoną będzie stacya immigracyjna.

Rewolucya w Wenezueli.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Villemstadu pod datą wczorajszą: Według doniesień z Cazecas, gubernator dr Mata na czele oddziału wojskowego wykrył w nocy na 27 b. m., w podwórzu domu wiceprezydenta Gametza, tajny polityczny mityng. Przyszło do walki, w ciągu której dr Mata i kilku jego towarzyszów zginęło, a szereg żołnierzy i dowódców odniosło rany.

Z CARATU.

Prawybory do Dumy.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). W gubernii kałuskiej przy wyborach z miasta wybrano 18 wyborców, w tem 1 monarchistę, 2 bezpartyjnych z prawicy, 3 bezpartyjnych umiarkowanych, 1 październikowca, 10 kadetów i należących do partyi pokojowego odrodzenia. Między kadetami wybranymi w Kałudze znajduje się były poseł do Dumy Nowosilcow, w którego domu odbyło się zebranie moskiewskiego ziemstwa miejskiego.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Z depesz, jakie tu nadeszły w dniach 25—28 stycznia o przebiegu wyborów pełnomocników z gmin, kuryi robotniczej i małej własności, wynika następujący rezultat: Na 4982 wybranych już pełnomocników jest 1761 monarchistów oraz takich, którzy się do nich przyłączają, 1956 umiarkowanych. Nadto wybrano 65 kadetów i takich, którzy się z nimi łączą. Między 2212 pełnomocnikami z małej własności ziemskiej jest 1036 popów. Podczas wyborów nigdzie porządku nie zakłócono. (Informacye urzędowe rosyjskie o wyborach są umyślnie niedokładne i nieścisłe. Określenia takie, jak „monarchiści“, „umiarkowani“ itp. nic zgoła nie mówą. *Przyp. Red.*).

Petersburg. (Tel. wł.). Wczoraj odbyły się tu prawybory delegatów robotniczych do Dumy. Prawybory zakończyły się **zwycięstwem socyalistów-rewolucyonistów**, którzy zyskali więcej wyborców, niż socylni demokraci.

W okręgu Wasilewskij Ostrów wyszło więcej **socyalistów** niż demokratów. Dokładnych cyfr jeszcze niema.

Pisma postępowe podają, że doniesienia urzędowej petersburskiej agencyi telegraficznej o wyniku wyborów na prowincyi są **fałszywe.**

W okręgu Jelec na 33 delegatów chłopskich wybrano 15 kadetów i 2 radykałów.

Moskwa. (Tel. wł.). Na 362 wyborców z kuryi robotniczej dokonano definitywnego wyboru 299. Wybrano **207 socyalnych demokratów**, **23 socyalistów-rewolucyonistów**, 23 zawodowców, 46 progresistów, 2 konserwatystów.

Odessa. (Tel. wł.). Wybory delegatów robotniczych wydały **większość socyalistyczną.**

Zabójcy Hercensztajna.

Petersburg. (Tel. wł.). Na żądanie sądów finlandzkich aresztowano Aleksandrowa, jednego z zabójców Hercensztajna. Dwaj dalsi sprawcy uciekli.

Wrzenie w Odessie.

Berlin. Jak z Odessy donoszą, w mieście rozszerzono odezwy, wzywające do wysadzania w powietrze okrętów i zabijania kapitanów okrętowych (?). Portu strzegą patrole kozackie i wojskowe. Banki wzmocniły środki ochronne.

Nowy strejk na Kaukazie.

Baku. (Pet. ag. tel.). Strejk, który wybuchł w kopalniach nafty, szerzy się coraz bardziej. Dotąd 7000 robotników przyłączyło się do strejku. Żądania robotników tyczą się gratyfikacyi za r. 1906 w wysokości 20% do 30% płacy rocznej. Robotnicy zamierzają urządzić strejk generalny, aby wywrzeć nacisk na inne gałęzi przemysłu. Przypuszczają, że zaprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy przez firmę Benkendorff pociągnie za sobą podobny krok także ze strony innych firm.

Źle się dzieje carskiemu orłowi w Egipcie.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Dnia 20 b. m. w Aleksandryi z powodu aresztowania trzech Rosyan, którzy zamierzali wysadzić w powietrze rosyjski parowiec pocztowy, tłum ludzi zerwał i zrzucił szyld rosyjskiego konsulatu. O wydarzeniu tem donoszą urzędownie: Egipski minister spraw zagranicznych złożył rosyjskiemu agentowi dyplomatycznemu w Kairze wizytę i wyraził mu ubolewanie z powodu tego wypadku. Równocześnie minister zawiadomił, że polecił gubernatorowi w Aleksandryi, aby również złożył tamtejszemu rosyjskiemu konsulowi wizytę i przeprosił go. Nadto na żądanie rosyjskiego zastępcy w Kairze, władze miejscowe wśród zwykłego ceremoniału przytwierdzą z powrotem szyld na miejscu, z którego go zerwano.

Z komitetów partyjnych.

Zmiana adresu! Biuro krakowskiego komitetu obwodowego P. P. S. D. mieści się obecnie przy ulicy Pawiej 2 w lokalu redakcyi „Prawa ludu“.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Zabawa malarzy krakowskich** odbędzie się w niedzielę 3 lutego wieczorem w Związku stow. rob., Wiślna 5, II. p.

× **Zabawę taneczną** połączoną z kotylionem i pocztą urządza stowarzyszenie robotnic i robotników tytoniowych w Krakowie w sobotę 2 lutego w sali Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5, II. p.). Początek o godzinie 8 wieczorem. Muzyka doborowa. Wstęp 80 h.

× **Zabawę taneczną** na pomnożenie funduszu budowy własnego domu urządzają drukarze krakowscy w sobotę 2 lutego b. r. w dolnej sali „Sokoła“. Początek zabawy o godz. 8 wieczorem. Po spoczynku walc dla pań (panie raczą zaopatrzyć się w kotyliony). Bilet wstępu pojedynczy 2 K, bilet familijny 4 K. Bilety nabywać można tylko za zwrotem zaproszenia przy wejściu do sali. Muzyka wojskowa 100 pp. Stroje wieczorowe.

× **Chór robotniczy w Krakowie** odbędzie roczne walne zgromadzenie w czwartek 31 b. m. o godzinie 7 . wieczorem w Związku stow. rob. (ulica Wiślna 5, II. p.) z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie roczne z czynności chóru. 3) Wybór nowego zarządu. 4) Wnioski i interpelacye.

× **Borysław.** Staraniem miejscowej grupy robotników metalowych odbędzie się **bal robotniczy** w sobotę 2 lutego b. r. o godzinie 7 wieczorem w sali kasyna żydowskiego. Program bardzo urozmaicony.

× **Nowy Sącz.** W sobotę 2 lutego o godz. 2 po południu odbędzie się coroczne walne zgromadzenie członków grupy miejscowej kolejarzy w lokalu grupy miejscowej kolejarzy przy kolonii w Nowym Sączu. Towarzysze przybądźcie licznie!

Zmiana adresu!

Redakcya i Administracya **„Prawa Ludu“** mieści się obecnie **przy ul. Pawiej l. 2.**

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada.)

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny Redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie (Telefon Nr. 412).